Nr. 31. Kraków, 1 Sierpnia 1896. Rok XIII.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Garbarskiej, l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Z Towarzystwa rolniczego.

PROTOKÓŁ

z dnia 17 lipca 1896 roku, spisany w biurze c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego na posiedzeniu Komitetu.

Przewodniczący: Franciszek hr. Mycielski, prezes Towarzystwa. Obecni pp.: Herman Czecz (Biała), Karol Czecz wiceprezes Towarzystwa, Dąmbski (Rzeszów), Dunin (Wadowice), Dydyński (Wieliczka), prof. Górski, Jastrzębski (Brzesko), Jordan, Konopka, Leo, Lewiecki, Lubomęski, Milewski wiceprezes Towarzystwa, Ostaszewski (Jasło), hr. Tarnowski Jan (Mielec), Sandoz, Skirliński (Kraków), hr. Wodzicki. Nieobecność usprawiedliwili pp.: dr. Milieski Witold, Lippoman Alfons. Sekretarz Towarzystwa dr. Krzyżanowski.

Po odczytaniu uchwał z ostatniego Walnego Zgromadzenia, przystąpiono do uzupełnienia sekcyj. Do sekcyi administracyjnej przeznaczono prof. dr. Górskiego, do rybnej hr. Wodzickiego, do redakcyjnej dra Dąmbskiego, wreszcie do rolniczej p. Henryka Lewieckiego. Równocześnie na wniosek hr. Wodzickiego uchwalono zaprosić do sekcyi rybnej pp. Wilkosza i Naimskiego.

Następnie przyjęto do wiadomości odroczenie ankiety giełdowej. Uchwalono:

1) Przychylić się do prośby krakowskiego Towarzystwa rybackiego o bezpośrednie wypłacenie temuż subwencyi rządowej.

2) Przystąpić do opinii Towarzystwa okręgowego Bocheńskiego w sprawie karczunku lasu w Bratucicach.

3) Zgodzić się na zaciągnięcie pożyczki czernichowskiej w kwocie 5000 złr.

Wybrano delegatami w sprawie studyum rolniczego: Prezesa Towarzystwa, Prezydenta miasta Krakowa, względnie tegoż zastępcę, wreszcie Rektora względnie Prorektora i uchwalono, aby deputacya wyż rzeczona, przed zamknięciem budżetu udała się do Wiednia.

W sprawie „Kółek rolniczych“ postanowiono na wniosek hr. Wodzickiego obradować na jednem z najbliższych posiedzeń.

Odezwę Namiestnictwa o sporyszu odstąpiono radakcyi *Tygodnika rolniczego*.

W miejsce hr. Mycielskiego postanowiono Ministerstwu zaproponować p. Wasilewskiego na sprawozdawcę o zasiewie i zbiorach chmielu.

Na wniosek Towarzystwa okręgowego Bialskiego uchwalono rozesłać jeden numer *Tygodnika rolniczego*, jako numer okazowy, a w tym celu nakład odnośnego numeru zwiększyć o 500 egzemplarzy. Wybór odpowiedniego numeru pozostawiono prezydyum. Równocześnie na wniosek prof. Górskiego, postanowiono na jednem z najbliższych posiedzeń obradować nad sprawą *Tygodnika rolniczego*. Przyjęto do wiadomości zwiększenie subwencyi na statystykę i uchwalono, by pisma w tej sprawie do Ministerstwa rolnictwa wysyłane, prócz Pre-

zesa i Sekretarza, podpisywał referent i jeden z Członków sekcyi statystycznej.

Na wniosek prof. Leo uchwalono wstawić w budżet tegoroczny i w budżet na rok 1897 po 150 złr. na umeblowanie nowego mieszkania.

Delegatami na Zgromadzenie Towarzystwa okręgowego Wielickiego wyznaczono pp.: Konopkę, prof. Leo, hr. Wodzickiego.

Wnioski hr. Tarnowskiego w sprawie dodatkowego zwiększania kontyngentu spirytusowego i p. Dąmbskiego w sprawie zakładania Towarzystw okręgowych, nie doprowadziły do uchwały.

W dyskusyi nad wnioskiem hr. Tarnowskiego wyłonił się wniosek p. Karola Czecza, by wystosować memoryał do Ministerstwa rolnictwa z prośbą o zaopiekowanie się projektami lampy spirytusowej, na które to cele pruskie Ministeryum rolnictwa wyznaczyło prawie po 10.000 marek. Wniosek ten uchwalono.

W myśl referatu prof. Leo polecono referentowi przygotować pismo dla zawiązującego się Towarzystwa okręgowego w Dębicy w sprawie zatwierdzenia statutu tegoż Towarzystwa, nie naruszając jednak w niczem autonomii Towarzystwa.

Na popołudniowem posiedzeniu stanęły na porządku dziennym wnioski sekcyi hodowlanej. P. Karol Czecz przedstawił uchwały ankiety w sprawie zmiany ustawy o licencyonowaniu, które po wszechstronnej i wyczerpującej dyskusyi przyjęto do wiadomości. Uchwały te brzmią, jak następuje:

1) Zawieszenie ustawy w myśl §. 21 może nastąpić na dalszych lat sześć, tj. aż do roku 1904 i to nietylko na wniosek komisyi licencyonujących, ale także na wniosek Towarzystwa rolniczego, względnie gospodarczego.

2) Należy dążyć do zwiększenia krajowego funduszu pożyczkowego i do uproszczenia uciążliwych formalności, połączonych z uzyskaniem pożyczki z tegoż funduszu; 25% wyż rzeczonej pożyczki należy uważać za pożyczkę bezzwrotną.

3) Subwencye, udzielane przez Towarzystwa okręgowe, mają być obracane nietylko na zakupna, ale także na utrzymywanie buhai, przyczem otrzymujący subwencyę zobowiązaćby się musiał do dłuższego, n. p. jednorocznego utrzymania buhaja.

Należy subwencyonować w zasadzie tylko buhaje krajowe; to samo odnosi się do licencyonowania. Subwencye otrzymywać mogą tylko buhaje gminne, względnie buhaje, na rzecz gminy zakontraktowane.

4) Należy ograniczyć ciążący na Radach powiatowych obowiązek trzechkrotnego przepisywania spisu licencyonowanych buhai.

5) Należy żądać od Wydziału krajowego mianowania komisyi w tych powiatach, w których jak n. p. Żywieckim z powodu braku obywatelstwa komisya licencyonująca nie może być otworzoną na podstawie obecnie obowiązujących przepisów. Przewodniczący tej komisyi powinien być inspektor hodowli z ramienia Wydziału krajowego.

6) Częstsze dodatkowe licencye byłyby bardzo pożądane.

7) Zwierzchność gminna w razie niemożności postarania się o buhaja gminnego ma obowiązek zawrzeć umowę odnośną z prywatnym właścicielem buhaja odpowiedniego celowi.

8. Koszta podróży weterynarza ponosić ma rząd, a nie fundusz krajowy.

Sprawa poparcia chowu koni włościańskich (referent pan Karol Czecz), wywołała długie rozprawy. Uchwalono: 1) Subwencyonować wszelkie konie, celowi odpowiadające, z wykluczeniem krwi zimnej. 2) Należytość od skoku oznaczyć na 1 złr., a subwencyę na 100 do 150 złr.

Nad rozdaniem 3 obór zarodowych z cielęciarni w Jodłowniku, głosowano kartkami; mają otrzymać obory:

Józef Wiktor, dr. Zduń, Adam Fink, a nadto postanowiono uwzględnić o ile możności resztę petentów w roku przyszłym. Do rozdziału bydła dla Nowotarszczyzny delegowano p. Karola Czecza i Feliksa Sandoza.

Następnie załatwiono resztę spraw sekcyi hodowlanej zgodnie z jej wnioskami.

Wreszcie załatwienie sprawy ilustrowania broszurki o grzybach zlecono prof. Lubomęskiemu.

Stacya doświadczalna w Sobieszynie

(w Królestwie Polskiem).

Od lat kilku ogłaszamy wyniki z doświadczeń przeprowadzonych na stacyi sobieszyńskiej, zostającej pod kierownictwem dra A. Sempołowskiego, które jako zbliżone do warunków naszych, dają nam w każdym razie pewniejszą odpowiedź na rozmaite zagadnienia, aniżeli doświadczenia zagraniczne. Przy sposobności przekonaliśmy się jednak, iż mimo wydawanych od lat kilku dorocznych sprawozdań o czynnościach tej stacyi, wielu rolników nie ma o niej dokładniejszej wiadomości, korzystamy zatem z najświeższego streszczenia jej prac i umieszczamy słowo wstępne owej broszury, jako dające krótką historyę i obraz czynności tego nadzwyczaj użytecznego zakładu.

Kilka słów o zadaniu stacyi.

Na zachodzie, od lat kilkunastu, kraj cały pokryty siecią stacyj doświadczalnych rolniczych, które w ciągłej będąc styczności z praktyką, oddają się badaniom, mającym ścisły związek z rolnictwem i wskazują gospodarzom drogę, jaką mają postępować, by osiągnąć jak największe zyski.

Same Niemcy mają dzisiaj przeszło sto stacyj, rozwijających się coraz pomyślniej; tam zarówno rząd, Towarzystwa rolnicze, jak i osoby prywatne, nie żałują pieniędzy i przeznaczają znaczne sumy na ich utrzymanie, gdyż widzą przytem niezaprzeczoną korzyść, tak dla samych siebie, jak i dla całego kraju.

U nas istnieje od roku 1886, dzięki zapisowi ś. p. Kajetana hr. Kickiego, jedna tylko stacya doświadczalna, założona przez Komitet warszawskiego Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych w Sobieszynie, majątku odległym 3 mile od stacyi drogi żelaznej Nadwiślańskiej Iwangród.

Powołany z dniem 1 lipca 1892 r. na kierownika stacyi Sobieszyńskiej, uważam obecnie za właściwe określić pokrótce jej cele i zadanie.

W zakres działalności stacyi wchodzą:

a) Wykonywane na polu doświadczalnem próby z wydajnością różnych zbóż, roślin pastewnych i okopowych, z uwzględnieniem ważniejszych odmian zagranicznych i krajowych.

b) Próby z uprawą i aklimatyzacyą nowych, dotąd u nas jeszcze nieznanych, a często niesłusznie zalecanych roślin gospodarskich.

c) Doświadczenia z nawozami, narzędziami rolniczemi, sposobami uprawy i t. p.

d) Prowadzenie szkółek zbożowych.

e) Udzielanie objaśnień i odpowiedzi na zapytania ziemian, dotyczące hodowli nasion, obsiewu łąk, zakładania szkółek zbożowych, używania nawozów i t. d. Na żądanie, określa stacya także nadsyłane jej okazy szkodników, chorób roślinnych i podaje środki zaradcze.

f) Corocznie drukuje stacya sprawozdanie ze swojej działalności i rozsyła takowe ziemianom, na żądanie bezpłatnie; oprócz tego, umieszcza prace swoje w czasopismach fachowych krajowych i zagranicznych.

Ważną pomocą przy tych pracach są istniejące w Sobieszynie pracownie, jakoto: laboratoryum chemiczne, pracownia botaniczna i stacya meteorologiczna. Podręczna biblioteka przyrodniczo-rolnicza, zawierająca wiele cennych dzieł i czasopism, oraz zbiory ziemi, nawozów pomocniczych, nasion, roślin zasuszonych, pożytecznych i szkodliwych owadów, ułatwiają każdą naukową pracę.

L a b o r a t o r y u m c h e m i c z n e, zaopatrzone obecnie w przybory i aparaty, potrzebne do wykonania wszelkich analiz, w zakres rolnictwa wchodzących, wykonywa przedewszystkiem te prace, które bezpośrednio dla podjętych przez stacyę doświadczeń są konieczne. Przyjmuje jednakże także, na żądanie osób prywatnych, za umiarkowaną opłatą, do rozbioru chemicznego różne produkty rolne, jak: ziemię, margiel, nawozy sztuczne, makuchy i t. p. Jednem z ważniejszych zadań Sobieszyńskiego laboratoryum jest zbadanie pod względem mechanicznym i chemicznym typowych gatunków gleby naszego kraju.

S t a c y a o c e n y n a s i o n oznacza w nasionach procent siły kiełkowania i zanieczyszczenia, oraz czystość pod względem kanianki. Dla spółek ziemiańskich i składów nasion, przesyłających większą ilość prób i zawierających ze stacyą oddzielną umowę, obniża się opłatę za badanie.

Przy zakupnie nawozów sztucznych koniecznem jest sprawdzenie ich zawartości chemicznej.

Niemniej potrzebną jest kontrola w handlu nasionami. Nasiona, a szczególniej nasiona roślin pastewnych, każdy prawie gospodarz musi co rok kupować i wydaje na to kwotę nieraz bardzo poważną. Wiadomo, że dawny sposób oceniania nasion, zasadzający się zwykle na pobieżnem obejrzeniu próbki, nie daje wyobrażenia o wartości towaru. Barwa, połysk, pełność i t. p. cechy zewnętrzne zawodzą bardzo często, zwłaszcza przy zakupnie drobniejszych nasion, a jedynie dokładne zbadane siły kiełkowania i czystości określa dobroć nasienia.

Przy nasionach również więc polecenia godnem jest żądanie poręczenia przy zakupnie i następne sprawdzenie ich wartości w stacyi oceny nasion.

Szczególniej przy zakupnie koniczyny, lucerny itp. nie można być dosyć ostrożnym, zdarzają się bowiem lata, że większa połowa prób wymienionych nasion, będących w obiegu handlowym, jest zanieczyszczona kanianką. A nie trudno uchronić się przed tym szkodliwym pasorzytem, przesyłając przed wysiewem próbę przeciętną nabytego ziarna do stacyi.

Niemało czasu i zachodu poswięca stacya założonym na oddzielnym kawałku s z k ó ł k o m, gdzie odbywają się prace około uszlachetnienia i podniesienia plenności zbóż i innych roślin gospodarskich, ze szczególnem uwzględnieniem zbóż krajowych. Otrzymane rezultaty stwierdzają, że nieraz zamiast sprowadzać z zagranicy drogie, obce odmiany, wyradzające się szybko w naszym klimacie i na naszej glebie, właściwszem byłoby zajęcie się uszlachetnieniem odmian miejscowych, posiadających częstokroć niemałe zalety.

Celem rozpowszechnienia lepszych, już wypróbowanych gatunków, sprzedaje stacya corocznie niewielką ilość ziarna, zebranego z pól próbnych, a zaznaczyć należy, że okoliczni ziemianie i włościanie bardzo chętnie zboża te nabywają.

Przy stacyi utworzoną została posada p r a k t y k a n t a, który otrzymuje bezpłatne pomieszkanie i całodzienne utrzymanie. Od kandydatów wymaganem jest ukończenie wyższego rolniczego zakładu naukowego. Dla młodszych rolników z wyższem wykształceniem agronomicznem, nadarza się więc sposobność zapoznania się z pracami, w stacyi wykonywanemi i nabycia wiadomości, potrzebnych do prowadzenia stacyi doświadczalnej.

Utrzymanie ścisłego związku z praktycznymi gospodarzami powinno być zdaniem naszem, pierwszem zadaniem rolniczej stacyi doświadczalnej. Winna ona

przychodzić rolnikom z pomocą tam, gdzie praktyka bez nauki obejść się nie może.

Pierwotnie były w Sobieszynie doświadczenia polowe, wykonywane przez samą stacyę na własnych tylko polach próbnych. Rzecz prosta, że wyprowadzenie ogólnych wniosków z ich wyników, mogących mieć tylko lokalne znaczenie, okazało się w wielu razach zawodnem.

Skłoniło to stacyę do rozpoczęcia zbiorowych doświadczeń, przedsięwziętych w różnych okolicach kraju, pod kierunkiem stacyi, przez rolników, w ich własnych gospodarstwach. Do wprowadzenia tej reformy zachęcił nas przykład, dany przez stacyę doświadczalną w Halli nad Saalą, która pod przewodnictwem Maercker'a przeprowadziła z korzyścią dla rolników miejscowych cały szereg doświadczeń z uprawą buraków, kartofli, zbóż, z użyciem nawozów sztucznych i t. p.

W roku 1892 rozpoczęto, pod kierunkiem stacyi Sobieszyńskiej, zbiorowe doświadczenia z siedmiu odmianami pszenicy ozimej, na wiosnę 1894 roku zorganizowała stacya próby porównawcza z uprawą dziesięciu odmian kartofli, na rok 1896 projektowane są próby z czterema odmianami jęczmienia browarnego.

Wyniki takich doświadczeń, prowadzonych równocześnie w wielu gospodarstwach, przez dłuższy szereg lat, stanowią cenny materyał, z którego praktyka rolnicza może czerpać wiele pożytecznych wskazówek. Wiadomo n. p., że tylko polowe doświadczenie może wykazać opłacenie się pewnego nawozu pomocniczego. Próby nawozowe, ujęte w jeden system, prowadzone według jednej metody, pod ścisłą kontrolą stacyi, w całym kraju, na różnych gruntach, w różnych warunkach klimatycznych, przyczyniłyby się niewątpliwie do podniesienia dochodów w niejednem gospodarstwie.

Rolnicy nasi, przekonawszy się na własnym zagonie, że umiejętne zastosowanie nawozów jest korzystne, coraz chętniej zapoznawaliby się z najnowszemi zdobyczami na polu wiedzy rolniczej, coraz gorliwiej zajmowaliby się losami stacyi.

Stacya Sobieszyńska dla rolników przedewszystkiem, dla ich dobra została utworzoną, aby tylko ogół ziemian naszych zechciał poprzeć usiłowania stacyi, zechciał przyjąć żywszy niż dotąd udział w przedsięwziętych przez nią pracach i zbiorowych doświadczeniach i dał tem samem dowód, że pojmuje doniosłość tej jedynej dotąd u nas w kraju rolniczej instytucyi doświadczalnej.

Nowsze badania nad zastosowaniem soli potasowych pod ziemniaki *).

(Dr. L. S.) Syndykat fabryk soli potasowych w Leopoldshall-Stassfurcie ogłosił świeżo wyniki doświadczeń nawozowych z ziemniakami. Z prób tych przeprowadzonych na bardzo szeroką skalę, wynikają dla praktyki rolniczej następujące wnioski:

1. Ziemniak potrzebuje bardzo wiele potasu i wydaje bardzo wysokie plony, jeżeli nawozi go się odpowiednio potasem. Z tego powodu powinien rolnik przy uprawie ziemniaków zwrócić przedewszystkiem na to uwagę, czy ziemia jego zawiera odpowiednią ilość potasu, lub też ile jej braknie tego składaika pokarmowego, chcąc odnieść korzyści.

2. Pojawiające się w handlu rozmaite sole potasowe skutkują w rozmaity sposób na ziemniaki, odpowiednio do gatunku nawozu i czasu użycia na roli. a) Rozrzucenie surowych soli potasowych na rolę w jesieni daje stanowczo lepsze rezultaty tak pod względem ogólnej ilości sprzętu, jako też pod względem zawartości mączki, aniżeli rozsianie ich z wiosną. b) Wpływ ujemny nawożenia wiosennego występuje silniej u karnalitu, aniżeli u kainitu, jest on u ostatniego jednakże zawsze tak znaczny, że należy zaprzestać użycia surowych soli pod ziemniaki na wiosnę. c) Przy użyciu soli skoncentrowanych (oczyszczonych) na wiosnę, nie ma owej różnicy w porównaniu z nawożeniem jesiennem. d) Nawożenie jesienne solami skoncentrowanemi. e) Nawożenie przedpłodu solami potasowemi surowemi, zwłaszcza kainitem, nie pociąga za sobą skutków ujemnych nawożenia bezpośredniego ziemniaków temi solami i może być z wielką korzyścią tam zastosowane, gdzie jest w ogóle brak potasu. f) Sole skoncentrowane, zawierające chlor, zdają się wcale lub mało ustępować solom siarczanym lub węglanym pod względem działania na jakość sprzętu. Jednakowoż tylko czyste sole siarczane i węglane nie obniżają zawartości mączki w ziemniakach.

3. Przez nawożenie zmniejsza się procentowa zawartość mączki w ziemniaku, a to najwięcej przez obfitszy pokarm azotowy, skutkujący jedynie przez nawożenie potasowe. Obniżenie się sprzętu mączki w takim razie może być wyrównane obfitym plonem bulw jedynie tylko wtedy, gdy roślinom nie brak potasu w roli.

4. Uwzględniając potrzebę ziemniaków, lubo małą pod względem kwasu fosforowego, należy i na to zważać, natomiast zdaje się nadmiar kwasu fosforowego działać szkodliwie.

5. Nawożenie samym obornikiem równa się prawie zupełnie nawożeniu kunsztownemu, o ile wchodzi użyznienie roli w rachubę. Nawożenie obornikiem w połączeniu z nawożeniem sztucznem, do czego nadaje się użycie soli potasowych pod przedpłód, a zastosowanie obornika wprost pod ziemniaki, daje znacznie wyższe plony, aniżeli samo.

6. Działanie pośrednie obornika, t j. polepszenie własności fizykalnych gruntu, nie da się osiągnąć nawożeniem sztucznem, jest ono wielkiej doniosłości u ziemniaków.

*) Z *Ziemianina*.

7. Gdzie niema dostatecznej ilości obornika, tam należy uzupełnić brak ten uprawą nawozów zielonych, dostarczających oprócz próchnicy, także bezpłatnego azotu zawartego w powietrzu. Nawozy zielone dają w wielu wypadkach lepsze rezultaty, aniżeli nawóz obornikowy.

8. Przy siewie roślin przeznaczonych na nawóz zielony, trzeba rolę zasilić potasem i kwasem fosforowym, aby z jednej strony wytworzyć dostateczną ilość azotu i masy organicznej, a z drugiej dać następującym ziemniakom odpowiedni pokarm w postaci związków potasowych przerobionych.

9. Późne, wiosenne zastosowanie surowych soli potasowych utrudnia kiełkowanie i rozwój roślin, wpływa ujemnie na gruntach ciężkich na ich mechaniczne własności i pogarsza smak ziemniaków.

10. Jako działanie poboczne nawozu potasowego występuje zwyżka procentowa sprzętu ziemniaków większych i handlowych.

11. Co się tyczy stosownej ilości potasu pod kartofle, to nie można dawać ścisłych przepisów, ponieważ zapotrzebowanie tego składnika pokarmowego zależy od rodzaju gruntu i jego podglebia, od płodozmianu, sposobu gospodarowania itp., jest zatem bardzo rozmaite.

Z tego powodu ograniczamy się na podaniu kilku uwag, mogących znaleźć zastosowanie w praktyce rolniczej. Ciężkie ziemie zawierają po większej części więcej potasu, aniżeli lekkie, można je zatem przy zresztą dobrem nawożeniu zasilać dawką potasową w formie 100 kg. chlorku potasu, odnośnie siarkanu potasu na 1 hektar. Wszelkie zaś ziemie ubogie w potas, mierzwione licho lub też wcale niezmierzwione obornikiem, trzeba nawozić od 800 do 1500 kg. kainitu i to już pod przedpłód, lub gdyby tego nie można uskutecznić, 150 do 250 kg. chlorku potasu, odnośnie siarkanu potasu, używając nawozów tych pod ziemniaki w jesieni lub z wiosną.

ROZMAITOŚCI.

Handel rakami. Od wielu lat nawiedza wody środkowej Europy zaraza racza, wskutek której raki prawie zupełnie wyginęły, tak, że obecnie za pomocą sztucznej hodowli opustoszałe wody zwolna rakami zarybiać trzeba. W kraju naszym nie było dotąd zarazy raczej, to też obfitość raków jest bardzo wielka, tak stawowych jak i rzecznych. Obszerne stawy wschodniej Galicyi i bardzo wiele rzek tamże posiadają ogromną obfitość raków, które w ostatnim czasie stały się zyskownym artykułem wywozowym. Na handlu zyskują jednak tylko pośrednicy, a nie producenci, a nawet i pośrednicy niewiele zarabiają, gdyż nie dostarczają raków wprost konsumentom, lecz dalszym pośrednikom. Główny wywóz raków skierowany jest do Prus, a szczególnie do Berlina, który jest centralnym punktem dla handlu rakami do Saksonii, Hanoweru, prowincyj nadreńskich i Paryża. Największą ilość raków konsumuje Paryż, w Paryżu raki są tak ulubionym artykułem, że nie brak ich przy żadnej wystawniejszej uczcie, a w zimie służą do ozdabiania potraw na półmiskach podawanych. Ztąd też ceny raków w Paryżu są nadzwyczaj wysokie, gdyż dochodzą niekiedy 20 ct. w. a. za jednę sztukę. Raki rzeczne (astacus fluviatilis) mają znacznie wyższą cenę, niż raki stawowe (astacus leptodactylus), gdyż są o wiele smaczniejsze, a z tej przyczyny właściciele stawów i wód raczanych powinni się starać zastąpić raka stawowego rakiem rzecznym, a najłatwiej osiągnąćby to można przez zaprowadzenie sztucznej hodowli raka rzecznego i rozpuszczanie następnie do odnośnych wód młodych raczków.

Sztuczna hodowla raków żadnej nie przedstawia trudności, a wystarczą do tego małe stawki o brzegach silnie cembrowanych, które wykładają się od dna stawu do powierzchni wody rurkami drenowemi, służącemi za mieszkania dla raków. Na wiosnę wpuszcza się do stawków samice racze z ikrą, a kiedy się raczki wylęgną i rozpoczną samodzielny żywot, nie trzymając się już ogona matki, wypuszcza się wodę ze stawków i wyławia samice, aby swych młodych nie zjadały. Poczem zapuszcza się wodę napowrót i żywi młode raki mięsem lub gotowaną marchwią. Kiedy raki podrosną, przenosi się je do stawu lub rzeki, gdzie stale pozostawać mają. Taką sztuczną hodowlą możnaby raki rzeczne dowolnie rozmnożyć i obsadzać niemi systematycznie wody, przez co możnaby mieć znowu obfitość raków.

Przytem należałoby zorganizować bezpośrednio handel wywozowy rakami do Niemiec i do Paryża. Jako punkt centralny służyć może którekolwiek miasto w Galicyi wschodniej, położone przy linii kolejowej w pobliżu wód rakowych, a jedyn przedsiębiorczy człowiek potrafi zorganizować handel, zawierając z producentami umowy i ustanawiając w odpowiednich miejscach ajentów, którzyby raki dla swego pryncypała skupowali i do miejsca centralnego odsyłali. Ponieważ w czasie ochronnym handel raków nie jest dozwolony, przeto musiałby przedsiębiorca urządzić baseny obszerne, gdzieby umieszczał i żywił raki w czasie wolnym zakupione, aby wywóz mógł się odbywać bez przeszkód i przerwy. Władze miejscowe wystawiałyby świadectwa, że raki zakupione zostały w czasie wolnym, a świadectwa takie dołączałby przedsiębiorca do przesyłki, wskutek czego nie potrzebowałby robić przesyłek potajemnie i byłby zabezpieczony przed konfiskatami.

Tak zorganizowany handel rakami zapewniłby korzystny zbyt producentom i dałby znaczny zarobek wielu ludziom, zysk zaś głównego przedsiębiorcy byłby znacznie wyższym, niż teraz, kiedy wszystkie raki zakupują tylko pośrednicy.

O ileby towar żyjący nie mógł być sprzedanym, możnaby robić konserwy z ogonów raczych, które znajdują dobry odbyt w Londynie.

Zorganizowany handel rakami pobudzi także i produkcyę, a przyniesie znakomite zyski. Może się przecież znajdzie w kraju jaki przedsiębiorca, który się zajmie tą ważną gałęzią przemysłu rolnego. *W.*

Z Okólnika rybackiego.

Szybkie i łatwe leczenie wzdęcia u bydła. Każdy gospodarz wie dobrze, jak niebezpiecznem bywa czasami wzdęcie u pasionego bydła na koniczynie. Zdarza się na wiosnę, latem i w jesieni, osobliwie gdy po dłuższych deszczach nastąpią dni gorące, parne, kiedy to młode listki koniczyny najbujniej wyrastają, że pomimo ostrożności, wzdyma się po kilka i kilkanaście sztuk i dotkliwe nieraz, jeżeli ratunek nie był jak najspiesznieszy, wynikają ztąd straty. Znany nam wypadek, że z trzydziestu sztuk młodocianego bydła wpędzonego w koniczynę, niezbyt nawet bujną, 18 padło na wzdęcie, a kilka uratowanych trokarem, niedomagało później zawsze i trzeba było je pozbyć. Dawniej używano w podobnych wypadkach różnych środków, jak: wewnętrznie cebuli, nafty, amoniaku; zewnętrznie: polewania zimną wodą, przewiązywania powrósłem w pysku, aby bydlę do ciągłego przymusić żucia, co ulatnianie się gazów ułatwiało, trokara, gutaperkowej rury żołądkowej, lecz środki te często okazywały się niedostatecznymi i złe zwykle po sobie pozostawiały następstwa. Nauka leczenia zwierząt może się ważnem dla gospodarzy poszczycić odkryciem, a tem jest leczenie wzdęcia korzeniem „Jaskółczego ziela" (Chelidonium majus). Jaskółcze ziele należy do familii roślin makowych, podług Linneusza do gromady XIII, rzędu I, ma korzeń trwały, ciemnoczerwony; łodyga rosochata, liść na okrągławe łatki podzielony, bez ogonka; szypułki kwiatowe rozchodzą się w okółeczki, kwiat żółty. Wszystkie części tej rośliny przełamane, wydają sok żółto-czerwony, ostry, palący i smrodliwy. Rośnie na miejscach nieuprawych przy drogach, płotach, na starych murach, osobliwie w cieniu. Kwitnie w kwietniu i maju. Kawałki korzenia 2—3 cm. długie, owinięte w trochę siana i wepchnięte w kanał pokarmowy wzdętego bydlęcia, sprawiają, że otęchnięcie w kilku chwilach następuje i bydle żadnym złym nie podlega następstwom. Każdy pasterz przed wypędzeniem bydła na koniczynę, powinien zaopatrzyć się w dostateczną ilość pociętych kawałków korzenia, licząc, jeżeli korzeń na palec gruby, po jednym kawałku na sztukę, jeżeli zaś korzenie są cieńsze, po 2, 3 lub więcej, aby w danym razie, łatwym tym sposobem mógł bydło szybko ratować. Nie powinien się przecież pasterz spuszczać na to, że ma lekarstwo w torbie, nie powinien nigdy paść długo w bujnej i młodej koniczynie, lecz spędzać bydło często na bezkoniczynne ugory i ścierniska, lub na miejsce już wypasione, także nie czekać aż się dwie, trzy lub więcej sztuk wzdymać zacznie, lecz zaraz, gdy u pierwszej sztuki choć małe wzdęcie spostrzeże, spędzić bydło z koniczyny i jeżeli potrzeba, zadać lekarstwo. Czy na inne wzdęcia, jak od ziemniaków, wywaru, przepasienia ziarnem żyta i t. p., korzeń „Jaskółczego ziela" także jest lekarstwem, dotąd nie wiadomo. Bardzo będzie pożądanem, jeżeli kto tego doświadczy, aby podając do ogólnej wiadomości, przysłużył się tem ogółowi posiadaczy inwentarza.

Bar'nik postępowy.

OZNAJMIENIA.

Towarzystwo Rolnicze okręgowe w Wieliczce sprzedaje **sztuczne nawozy** na tegoroczną porę zasiewów jesiennych po następujących cenach:

Nazwa nawozu	Zawartość w %			Cena za 100 kg. przy odbiorze					
	Kwasu fosfor rozpuszczal.	Kwasu fosfor. w ogóle	Azotu	niżej 50 cm		od 50 ctm. począwszy dla Człon.		od 50 ctm. począwszy dla obcych	
				Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
Nadfosforan mineralny .	15	—	—	3	65	3	46	3	50
Nadfosforan kostny . .	15	—	—	3	80	3	62	3	65
Mąka kostna preparowana	—	17	2	5	15	4	85	4	90
Mąka kostna parowana .	—	21	3½	6	20	5	90	5	95
Żużle Thomasa . . .	15	—	—	2	70	2	54	2	56

Drobna sprzedaż odbywa się w magazynie Towarzystwa w Wieliczce przy ul. Niepołomskiej.

Zamówienia dochodzące 50 ctm. uskuteczni się po cenach wyżej wyszczególnionych opłatnie do wszystkich stacyj kolei w powiecie Wielickim, Limanowskim i Myślenickim, aż po stacye Bogumiłowice i Nowy Sącz włącznie bez doliczenia jakichbądź kosztów przewozu. Nadto odbiorcom co najmniej 50 ctm. udziela się przy natychmiastowej zapłacie $2^1/_2$% skonta kasowego; dopuszczalnym jest także 5 miesięczny kredyt wekslowy, o którego przyznaniu rozstrzyga Wydział Towarzystwa.

Cena nadfosforanów i żużli Thomasa podnosi się w miarę większej zawartości kwasu fosforowego, który w nadfosforanach jest w zupełności w wodzie rozpuszczalny, a w żużlach zagwarantowana rozpuszczalność cytratowa wynosi 80%. Rozbiór chemiczny nawozów sprzedawanych w magazynie dokonywany jest kosztem Towarzystwa; rozbiór zaś nawozów odbieranych na innych stacyach kolei ponosi odbiorca. Próby nawozów do rozbioru przeznaczonych, brane być muszą zaraz po nadejściu koleją w obecności dwóch wiarogodnych świadków, i zawierać mają najmniej ½ kg., z czego połowa w opieczętowanej flaszce wysłana być ma wprost do Arcyks. fabryki nawozów w Żywcu, druga zaś połowa

do laboratoryum chemicznego przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Przypominamy również, że Towarzystwo utrzymuje na składzie wyroby Towarzystwa powroźniczego w Radymnie i Towarzystwa kowali w Sułkowicach, oraz pośredniczy w nabywaniu narzędzi i maszyn rolniczych, wyrabianych przez najpierwsze fabryki, a nabywający takowe za pośrednictwem Towarzystwa zyskują znaczny opust od cen katalogowych.

Wieliczka, dnia 6 lipca 1896 r.

Sekretarz: *J. Mikuszewski.* Prezes: *Dydyński.*

L. 56264.

DONIESIENIE.

Wskutek spożywania mąki i chleba ze żyta, zanieczyszczonego sporyszem, zachorowało w Rudawie pod Birczą w powiecie Dobromilskim od 23 lutego do 8 marca b. r. sześć osób na rojnicę (Ergotinnus spasmodicus), skutkiem której jedna osoba umarła.

Zawiadamiając o tem Szanowne c. k. Towarzystwo gospodarcze, c. k. Namiestnictwo ma zaszczyt upraszać o podanie tego zdarzenia w sposób odpowiedni do wiadomości ludności, trudniącej się rolnictwem z pouczeniem, że w porze przednowku oczyszczanie żyta ze sporyszu jedynie zapobiedz może powtarzaniu się podobnych wypadków.

Lwów, dnia 7 lipca 1896 r.

Z c. k. Namiestnictwa.

Ogłoszenia.

L. 41211/96.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zapewnienia dostawy owsa, siana i słomy dla pociągów miejskich, oraz słomy dla aresztów miejskich w czasie od 1 października 1896 do 30 września 1897 roku odbędzie się **w Wydziale ekonomicznym Magistratu** (II-gie piętro od strony klasztoru XX. Franciszkanów) **publiczna licytacya ustna i za pomocą opieczętowanych ofert pisemnych we czwartek dnia 27 sierpnia 1896 r. o godzinie 12 w południe.** Oferty pisemne składać można w dniu licytacyi do godziny 12 w południe na ręce Naczelnika Wydziału I-go Magistratu.

Wadyum wynosi:

a) na dostawę owsa . . . . . 800 złr.

b) na dostawę siana i słomy . . 500 „

a należy je złożyć w Kasie miejskiej.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Wydziale I-szym w godzinach urzędowych przed południem, gdzie również otrzymać można formularze do ofert.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 22 lipca 1896 r. (1-3

KONKURS.

Przy Szląskiej krajowej szkole rolniczej w Kotzobendz pod Cieszynem z wykładowym językiem niemieckim jest do obsadzenia **posada dyrektora** i zarazem **nauczyciela** gospodarstwa rolnego.

Z tą posadą są związane: roczna pensya 1400 złr., kureluthum 160 złr., na światło i opał 130 złr., mieszkanie w Zakładzie odpowiednie wielkości tegoż; używanie ogrodu wielkości 2157 m^2, oraz zabudowań dla utrzymywania świń i drobiu, otrzymywanie 8 fur gnoju z gospodarstwa instytutu.

Posada ta jest uważaną jako miejsce stabilizacyjne i należy do posad kategoryi urzędnika krajowego, a otrzymujący tę posadę odnośnie do swojego, jakoteż i rodziny swej używania emerytury według powszechnego krajowego przepisu emerytalnego z dnia 13 października 1871 roku, a mianowicie według przysługującej urzędnikom krajowego urzędu pomocniczego normy, dalej odnośnie do pięciorazowych dodatków według regulaminu z dnia 8 października 1894 r. jest uważanym. Aktywny dodatek przyznaje się według rozmiaru tegoż regulaminu.

Szczególne wymagania do otrzymania posady są: oprócz austryackiego obywatelstwa państwowego ewentualnie przynależności do kraju, wykazanie znajomości kierowania szkołą rolniczą, a przy wręczaniu wypisanej posady, kładzie się szczególną uwagę na znajomość języka polskiego.

Starający się przed otrzymaniem stabilizacyi mają się poddać jednemu roku próbnemu, który mu w wypadku stabilizacyi do lat służby porachowany zostanie i muszą oznaczeni przez Kuratoryę Zakładu ubiegający zobowiązać się za zgodą Wydziału krajowego do odbycia ewentualnego próbnego wykładu w Zakładzie. Ci sami otrzymają odpowiednie odszkodowanie za podróż. Związane z wypisaną posadą dochody, służą także podczas roku próby.

Objęcie służby mogłoby od nowego roku szkolnego (15 września) nastąpić.

Podania **do 1 września b. r.** należy zasyłać pod adresem przez Wys. Szląski Wydział krajowy do wypisania tej posady upoważnionej (1-3)

Kuratoryi

Szląskiej krajowej szkoły rolniczej w Kotzobendz pod Cieszynem.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 28/7			Tarnów z dnia 24/7			Lwów z dnia 28/7			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 28/7		
	od	do		od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	
Pszenica	7·15	7·50	—·—	6·75	7·—	—·—	6·60	7.—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·90	7·35	—·—
Żyto	6·05	6·40	—·—	5·70	6·—	—·—	5 70	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·40	6·50	—·—
Jęczmień	5·45	5·60	—·—	5·50	5·75	—·—	4·50	4 70	—·—	—·—	—·—	—·—	4·60	8·—	—·—
Owies	6·—	6·40	—·—	5·40	5·80	—·—	5·60	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·60	7·10	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	7·—	8·—	—·—	5·50	7·—	—·—	—·—	—·—	—·—	8·—	10·—	—·—
Fasola	6·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·—	5·30	—·—	3·80	4·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	3·75	4·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·—	6·—	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	7·—	7·50	—·—	6·50	7·—	—·—	—·—	— —	—·—	6·75	7·—	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5·—	5·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·60	6·—	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	6.20	6·50	—·—	5·20	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	4·05	4·15	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	8·50	9·50	—·—	8·—	8·25	—·—	—·—	—·—	—·—	10·25	10·75	—·—
Chmiel za 56 kg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	35·—	40·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk	1·60	2·40	—·—	2·—	2.40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·60	3·—	—·—
Siano z koniczyny	2·40	2·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·20	2·60	—·—
Słoma	2·—	2·40	—·—	1·80	2·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·20	2·40	—·—
Kartofle hektolitr	1·50	1·80	nowe	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95°	60·—	80·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	13·—	13·25	—·—	—·—	—·—	—·—	15·70	15·85	—·—
Masło	—·75	—·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.